

# KRONIKA PARAFJALNA

## DWUTYGODNIK

Parafia Porąbka.

— **Szczęść Bożel** —

Diecezja Częstochowska.

## Kochani Parafjanie!

Jestem w tem szczęśliwym położeniu, że częściej mogę „pogwarzyć“ z Wami za pośrednictwem „Kroniki“. To pismo jest moją radością. Nie dlatego, że czuję w sobie „wielkie“ zdolności dziennikarskie i mogę im dać wyraz przez redagowanie pisma — bynajmniej, nie mam tak daleko idących pretensji, ale jednak pismo jest moją radością jedynie dlatego, że Wam służy. Za pomocą niego informujecie się o życiu naszym miejscowym: religijnem, społecznem, oświatowem, towarzyskiem i humanitarnem, że tyle poczyniń rozpoczęło się od łamów „Kroniki“ i dały te poczynania dużo pięknych rezultatów. Radością jest moją to pismo, bo stało się ono jakby trybuną parafjalną, jakby wielką mównicą naszą, na którą każdy może wychodzić i przemawiać w imię dobra ogólnego.

Jest to pismo wielką pracą moją, ale jednocześnie i radością.

Materjalnie ono się nie opłaca, bo dokładam, do niego około 40 zł. miesięcznie, ale przecież nie robię nadzwyczajnej ofiary i poświęcenia — bo naogół mam tutaj dość przyzwoite utrzymanie wśród Was i nie troszczę się zbytnio o chleb powszedni, jak całe setki rodzin w mojej parafji. Stąd chciałbym Wam służyć. Ile sił starczy. Wszystko, cokolwiek może się przydać Wam, kochani Parafjanie, do piękniejszego i rozumniejszego życia Waszego, chciałbym z całego serca oddać Wam na usługi. Zaznaczyłem na wstępie, że nie roszczę sobie pretensji do zdolności dziennikarskich, stąd staram się czytać więcej, notować myśli i spostrzeżenia, by móc dzielić się z Wami. Skądkolwiek, brać to drobiazg, byle tylko podsuwać dobre myśli ogółowi, który zмага się w męce swego życia o chleb powszedni. Z tej chęci służenia Wam, zro-

dził się mój pewien projekt, z którym chcę, się z Wami podzielić.

Otóż obserwując od dłuższego czasu ludzi, w różnym wieku, na różnych stanowiskach przyszedłem do przekonania, że wśród nas jest b. mały procent ludzi złych — natomiast jest b. dużo ludzi o słabej woli.

Z tej słabej woli płyną przeważnie nieszczęścia najrozmaitsze, które smagają często w bardzo bolesny sposób Wasze rodziny i poszczególne osoby.

Rozglądnijcie się dokoła siebie. Spostrzeżecie ludzi, których usunięto z pracy za nadużycia — nie tyle ze złej jak ze słabej woli one wypłynęły; — człowiek nie potrafił oprzeć się pokusie. Drugi przykład. Usunięto z pracy urzędnika, ponieważ rozpił się całkiem.

Zbadajcie proszę to wydarzenie. Nie zauważycie tam specjalnego rodzaju złości — jeno tylko niezwykłą słabość woli.

Nie mógł się oprzeć pokusie w postaci nałogu, złych kolegów i innych okazji do złego. Może to być człowiek kulturalny, inteligentny, dobry, o szlachetnem sercu, ale o dziwnie słabej woli i to go zabija. Inny przykład. Wszystkie kłopoty i trudności, jakie Kochani Rodzice, przeżywacie z powodu Waszych dzieci, nie gdzieindziej mają swoje źródło jak tylko w słabej woli tych Waszych pociech.

Nie potrafiły się one oprzeć tej lub owej pokusie i stąd często cała tragedia pochodzi.

Kiedy myślę o tej słabej woli ludzkiej, to zdaje mi się, że dotarł do sedna rzeczy, do najważniejszego źródła b. wielu nieszczęść i katastrof.

Słaba wola ludzka — to wytłumaczenie prawie wszystkiego złego na świecie.